MOWA
JASNIE WIELMOZNEGO
JANA ALEXANDRA KRASZEWSKIEGO,
GENERAŁA MAIORA
w WOYSKU KORONNYM,
STAROSTY UŁANOWSKIEGO
NA
RUGACH SEYMOWYCH
DO
MATERYI MIANA
w WARSZAWIE DNIA 2. OCTOBRIS 1786.

NAyokropnieyſzy moment iuż przyſzedł ſercu dokuczać, kiedy między godnemi Ludźmi, między kochanemi Przyiacioły z kolei konieczna przyſtąpiła redukcya, iednym oddaiąc nieuchronną ſprawiedliwość, drugim ſmutno odbieraiąc ukontentowanie.

Przyiaźń w ſpołeczeńſtwie Ludzi ieſt dobrowolną akcyą duſzy. Sprawiedliwość ieſt Elementem Cnoty, a tak dzielnym i ożywiaiącym Cnotę; że bez niego Cnota Cnotą żyć niemoże; takie ieſt moie przeświadczenie.—

Rzeczpoſpolita w ſwoim Kroleſtwie ſtanowiąc Urzędy, niepłonnie każdemu podług ſwoiey myśli (ktora ieſt dla nas Prawem) przypiſała ſwoie ſtarſzeńſtwo, ſwoię powinność, ſwoię czynność a więc do urzędowania ile w iednym mieyſcu iednego Dzieła ſię znayduiąc, młodſzy ſtarſzemu wpadać niepowinien, i kollizyą w Obywatelſtwie krzewić. Tak ſię ſtało w Woiewodztwie Podolſkim gdzie w iednymże a zwyczaynym Seymikowania Mieście Kamieńcu rozdwoione Seymiki Poſelſkie, iedne zagaiał Podkomorzy, drugi Sędzia, i ztąd godnym z obydwoch mieyſc Ludziom wypłynął dziſieyſzy ażard; a boleśny przyiacielowi ambaras, kiedy nie może dla obydwoch kompletow pogodzić przyiaźni z Prawem.—

Z rozrzuconych wywodow Prawa nakazuiącego Seymikować in loco ſolito, wypłynęło zrzodło rozmaitych tłomaczeń, czyli ten czyli ow Kościoł authoryzuie Actum Seymiku. A ia mogę mowić że nie Kościoł tylko mieyſce, oprocz tego uprzedzenia że żadne Prawo nieprzywięzuie Seymikow koniecznie do Ko:

ścioła ; ale i naturalna niewyciąga konſekwencya, bo kędy kilka lub więcey tyſięcy Obywateli ziedzie ſię, muſieliby Xięża Jerozolimſki gmach murować: ani Kościoła nieſtanowią mury tylko Ludzie, gdzie Papież tam i Rzym; ani Seymikow kościoły niedziałaią tylko Obywatele, każdy z Urzędu ſwego lub kolei.— Radbym bydź przekonany iak rozumieć locum ſolitum, mieyſce zwykłe, i iak ſię pytać w Kamieńcu; czyli na ktorym mieyſcu kościoł ſtoi? czyli też na ktorym Kościele mieyſce ſtoi? a zatym pewnie iuż upadł argument, do mieyſca ſą nie do Kościoła przywiązane Seymiki. Wſzakże zawſze naznaczali Krolowie Polſcy mieyſca publicznym Ziazdom, naprzykład Piotrkow, Łęczycę Sandomierz &c. to ieſt: mieyſca uwiadomiali nie Kościoły do ziechania, i w ktorymkolwiek gmachu podobało ſię radzić, radzili. To ſamo Prawo i Uniwerſały od Tronu w wieku naſzym mieć chciały, to ieſt dla każdego Woiewodztwa locum ſolitum, żeby toż Woiewodztwo wiedziało gdzie ſię zieżdzać, zaś Kościoły wciągnął tylko zwyczay niby zapobiegaiąc tumultom, iż ieſt święcony kącik, a z tych mieyſc Lauda piſywane podawaią oczom naſzym świadectwo; ale iak ich do tego ani Prawo, ani powinność niecіągnęły tylko własne podobanie, tak i nas teraz toż ſamo.— Dyfferencya czyli tego czyli owego Kościoła nie legalizuie Seymiku Podolſkiego, tylko locus ſolitus Kamieniec, i oſoby ktorym iako znayduiącym ſię in loco ſolito, w Kamieńcu przyſtało z obowiązku Urzędu gaić Seymiki, a tak zagaił ieden JP. Podkomorzy Podolſki, e diametro, drugiego gaić nie należało żadnym Prawem nikomu.—

W takowych tedy forſy zamiarach wzięło ſztylet Prawo, wzięła ſztylet ſprawiedliwość, wzięła ſztylet wewnętrzna ſpokoyność, wziął ſztylet i Maieſtat, bo te cztery Jeſteſtwa nierozdzielnym ogniwem ulubiwſzy ſię trzymaiąc razem wſzyſtkie cierpią; te cztery świece razem iaśnieią, razem gasną. KROL Jaśnieiący nam cnotami, Prawney ſprawiedliwości pilnuie. Ja pilnuię KROLA, i wolałbym całego świata odſtąpić, to ieſt nie żyć i zginąć, niżeli odſtąpić KROLA, i Prawney ſprawiedliwości.— I takie ieſt moie zdanie podług ktorego Seymik z zagaienia Podkomorſkiego ieſt legalnieyſzy od drugiego. Drugich kreſek nietylko niezamawiam, ale też i Prawnie bronić myślę.

w Drukarni P. DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego, Drukarza J. K. Mci i Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.